

Ceny prenumeraty:

we Lwowie
bez doręczenia do do-
mu miesięcznie . . . zł. 5.—
z dostawą do domu . . . zł. 5.30

z przesy-
ła grawi-Numer
Lwowski

2

Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń

Zi 1 wiersz milimetr. (7/8 cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 24, w nadesłanem i w nekz. gr. 40, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tabeli gr. 60, po kronice gr. 50, pod nagłówkiem na pierwszej stronie gr. 80. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 8, kupno i sprzedaż słowo gr. 10, matrymonjalne, korespondencje prywatne za słowo gr. 15, dla poszukujących pracy gr. 4. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych się zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru, pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.660. — Telefon Redakcji międzymiastowy 27. — Telefon Administracji 14-27. — Telefon Drukarni 14-27.

Wykwintne pokoje do śniadań przy handlu delikatesów Firmy „ZAKOPANE“, ul. Akademicka 24.

INICJATOREM ZWIĄZKU NAPRAWY RZESZY DR. LUTHER.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 8 stycznia. (G) Z Berlina donoszą: Związek Naprawy Rzeszy, organizacja dla propagowania idei unii Rzeszy niemieckiej, powstał z inicjatywy b. kanclerza Luthera. Odezwa Związku określa swe zadanie jako dążenie do konsolidacji politycznej i gospodarczej, w szczególności zaś do zlagodzenia tarć wewnętrznych. Prezesem tej organizacji, która ma być bezpartyjna, został dr. Luther.

PRZYGOTOWANIA DO KONFERENCJI PAŃSTW SUKCESYJNYCH.

Praga, 5 stycznia. (PAT.) „Narodni Listy“ dowiadują się, że paryska komisja odszkodowań zalecała wszystkim państwom sukcesyjnym, aby uregulowały między sobą niezafatowane dotychczas kwestie przed zebraniem się w Paryżu wspólnej konferencji, w przeciwnym bowiem razie konferencja ta uległaby dalszej zwłoce. W związku z tem Rumunia zapowiedziała na przy szły tydzień przybycie do Pragi jej de legatów, co opóźni o parę dni zamierzo na podróż przedstawicieli Czechosłowacji do Wiednia.

CO PISZE PRASA CZESKA O ZAJ-ŚCIU W ST. GOTHARD?

Praga, 8 stycznia. (PAT.) „Czeske Slovo“ podkreśla, że akcja w sprawie zajścia w St. Gothard wykazała jak mało zaufania można mieć do Europy środkowej, o ile chodzi o Węgry, oraz jak konieczna jest nieustanna czujność nad posunięciami węgierskimi, zagrażającymi pokojowi.

Skądinąd dziennik zaznacza, że pozbawione są podstaw wiadomości z Bia łogrodu, jakoby ukazały się w części prosy co do zbiorowej noty, którą miałyby rzekomo wystosować do Ligi Narodów państwa Małej Ententy.

WŁADCA AFGANISTANU W RZYMIE

Rzym, 8 stycznia. (PAT.) W godzinach popołudniowych przybyła tu królewska para afganistańska z księciem następcą tronu, witana przez królową włoską, księżką następcę tronu Włoch, Mussoliniego, ministrów, oraz przedstawicieli władz cywilnych i wojskowych.

EKSPLOZJA NA PRZEDMIEŚCIU BERLINA.

Berlin, 8 stycznia. (PAT.) Dziś wydarzyła się na przedmieściu Berlina Dahlem straszliwa katastrofa. Mianowicie w willi będącej własnością dwóch chemików, dra Weigertora i Stamnerra, nastąpiła eksplozja, której ofiarą padło kilku mieszkańców willi. W willi tej chemicy urządzili wielkie laboratorium, w którym fabrykowali preparaty chemiczne oraz rakiety magnezjowe.

Eksplozja wysadziła w powietrze wielką część domu. Wybuch był tak gwałtowny, że łóżka i meble zostały wyrzucone w górę, poczem zawisły na konarach drzew.

Sledztwo o napad na Nowaczyńskiego ma dać wkrótce sensacyjne wyniki.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 8 stycznia. (G) „ABC“ po daje, że w śledztwie w sprawie napadu na Adolfa Nowaczyńskiego w najbliższych dniach nastąpi decydujący zwrot.

Zeznania, złożone prokuratorowi Siwierskiemu przez osobę, która zgłosiła się w redakcji „ABC“, posiadają — zda niem dziennika — ogromną wagę. Wymagały one jednak szczegółowego do-

chodzenia, które jest już na ukończeniu.

We wtorek, lub najdalej w środę, śledztwo posunie się do tego momentu, że najprawdopodobniej okaże się możliwym ujawnienie nazwisk sprawców ohydneho napadu „ABC“ dodaje, że wyniki śledztwa zapowiadają się wręcz sensacyjnie.

Czy dekret prasowy obowiązuje? Sąd Najw. wyda w tych dniach orzeczenie.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 8 stycznia. (G.) Sąd Najwyższy na pełnym posiedzeniu sędziów ze wszystkich trzech dzielnic wyda wkrótce orzeczenie w kwestii, czy dekret prasowy, pomimo uchylenia go przez Sejm, nadal obowiązuje.

Orzeczenie to będzie wydane w sprawie redaktora odpowiedzialnego „Głosu Lubelskiego“, który na łamach swe go pisma podał pewną wiadomość o jednym z sędziów sądu apelacyjnego w Lublinie.

Sprostowania sędziego redakcja „Głosu Lubelskiego“ nie zamieściła na czas. Wobec tego sędzia ów wystąpił przeciw dziennikowi na drogę sądową.

W sądzie pierwszej i drugiej instanc-

cji w Lublinie zapadł wyrok, skazujący z mocy dekretu prasowego redaktora „Głosu Lubelskiego“ na grzywnę.

Skazany podał skargę kasacyjną, powołując się m. in. na to, że dekret prasowy nie obowiązuje. Sąd Najwyższy zastanawiając się nad kwestją, czy dekret prasowy ma moc obowiązującą, nie rozstrzygnął tego w zwykłym komplecie trzech sędziów, lecz przekazał sprawę na posiedzenie całej pierwszej Izby karnej dla b. zaboru rosyjskiego.

Wobec tego jednak, że dekret prasowy dotyczy całego państwa, sprawę rozważać będzie Sąd Najwyższy w kompletach połączonych Izb ze wszystkich trzech dzielnic.

Ofiary powodzi w Londynie.

Londyn, 8 stycznia. (PAT.) Według ostatnich obliczeń, w czasie ostatniego wylewu Tamizy w Londynie zginęło 14 osób.

Londyn, 8 stycznia. (PAT.) Według danych zaczerpniętych z notowań me-

teorologicznych, powódź która nawiedziła obecnie Londyn i okolice aż do ujścia Tamizy, rozmiarami swemi przekracza wszystkie klęski powodzi, notowane od roku 1235.

ROZSADZANIE ZWAŁÓW LODOWYCH NA DUNAJU.

Bukareszt, 8 stycz. (PAT.) Wobec nagromadzenia się zwałów lodu na Dunaju, oraz groźby wylewu, główna za-

pora lodowa w Dziurdziu zostanie wysadzona dynamitem.

Venizelos znów na widowni.

Ateny, 8 stycznia. (PAT.) Wielką sensację wywołała w kołach politycznych wiadomość, jakoby były prezydent Venizelos oświadczył, iż będzie kandydował podczas najbliższych wyborów na prezydenta. Tem tłumaczy się fakt, że Venizelos zamieszkał znowu po wielu

latach w Atenach

Venizelos konferował w ostatnim czasie z greckim ministrem spraw zagran., prezesem parlamentu, gubernatorem greckiego banku narodowego, oraz innymi wybitnymi osobistościami.

Podarki gwiazdkowe frustów w St. Zjedn.

Nowy Jork, 8 stycznia (PAT) Przedsiębiorstwa przemysłowe Stanów Zjednoczonych rozdzieliły jako „podarek gwiazdkowy“ przeszło 400 milionów dolarów w postaci nadzwyczajnych dywidend dla swoich akcjonariuszy.

General Motors Corporation wypła-

ciła dywidendę nadzwyczajną w sumie 43,500.000 pomiędzy 57.000 posiadaczy tych akcji. „Western Electric“ i kolej „Michigan Central“ wypłaciły każda z tych instytucji po 10 milionów dolarów.

RUCH PORTOWY W GDYNI.

Gdynia, 7 stycznia. (AW) W ogólnym zestawieniu za r. 1927 ruch portowy w Gdyni wykazuje w porównaniu z r. 1926 wzrost olbrzymi. Gdy w r. 1926 zawinęło do portu gdyńskiego 298 statków, to w r. 1927 przybyło ich 529. Ogólny ruch w porcie gdyńskim wynosi 50 proc. ruchu przedwojennego w porcie gdańskim, a pod względem ilości przeladowywanych towarów przewyższa obecny ruch w porcie Królewca. Zsumowany ruch portowy Gdyni i Gdańska przewyższa znacznie ruch portowy w Sztokholmie, a tembardziej w Szczecinie

RYWALIZACJA RADJOFONICZNA.

Berlin, 7 stycznia. (PAT, Radio.) Tagliche Rundschau donosi, że rokowania w sprawie radjofonicznej stacji nadawczej na polskim Śląsku rozbiły się i wobec tego władze niemieckie rozpoczęły prace nad wzmocnieniem nadawczej stacji w Gliwicach. Stacja ta ma się stać, po wzmocnieniu, jedną z najsilniejszych stacji nadawczych Niemiec i będzie słyszana na granicy polsko-niemieckiej i na Śląsku, tak samo, jak stacja katowicka. Prace techniczne nad wzmocnieniem radiostacji gliwickiej zostały już rozpoczęte.

SESJA SEJMU ŚLASKIEGO.

Katowice, 8 stycznia. (PAT.) Najbliższe posiedzenie sejmiku śląskiego odbędzie się we środę, 18 stycznia br. o g. 15-tej.

ZJAZD ZWIĄZKU POWSTAŃCÓW W KATOWICACH.

Katowice, 8 stycznia. (PAT.) W dniu dzisiejszym odbył się tu zjazd narodowe go Związku powstańców i byłych żołnierzy, na który przybyło 96 delegatów z całego Śląska.

ZJAZD „ZJEDNOCZENIA STANU ŚREDNIEGO“.

Warszawa, 8 stycz. (PAT.) 8 br. odbędzie się w sali Rady miejskiej zjazd Zjednoczenia stanu średniego Rzpltej. Na zjazd przybyli delegaci wojewódzkich organizacji rzemieślniczych Krakowa, Lwowa, Poznania, Grudziądza, Kielc, Łodzi, Grodna i Wilna. Po inauguracyjnym przemówieniu inż. Jana Rogowicza, przemawiali m.in. Składkowski, prezes Gorecki, prof. Makowski, b. poseł H. Mianowski ze Lwowa. Zjazd przyjął deklarację programową, która między innymi uznaje konieczność współpracy stanu średniego z rządem Marszałka Piłsudskiego.

Sprawy wyborcze.

NOWY AKCES DO BLOKU KATOLICKO-NARODOWEGO.

Lwów, 9 stycznia.

W sobotę wieczorem odbyło się zebranie pracowników przemysłowych, zorganizowanych w Pracy Polskiej, na którym to zebraniu powołano do życia Komitet wyborczy katolicko-narodowy pracowników przemysłowych. Komitet ten złożył akces do Bloku Katolicko-Narodowego.

Maksym Gorkij o sobie.

Uzyskać rozmowę z Gorkijem nie jest wcale rzeczą łatwą. Sorrento, spowite wieńcem drzew pomarańczowych, z wiecznie szemrzącym u jego stóp szafirowym morzem, zazdrośnie strzeże spokoju i ciszy wielkiego pisarza rosyjskiego. Posiada on tu własną willę, z której rzadko się wydal. Zależy spokojnie, w zupełnym odosobnieniu od świata. Do willi Serracapriola mają dostęp tylko promienie słońca.

Z trudem zdołałem wreszcie uzyskać rozmowę z Gorkijem, a pomocną mi w tym była pewna pani, która z wielką troskliwością i religijnym wprost pietyzmem nim się opiekuje i zabiega o jego wygodę. Jest to baronowa Budberg, Rosjanka — dama z czasów dawnego regim'u, która straciła męża w czasie rewolucji. Zamordowano go w jej obecności.

— Jaki okres życia wydaje się panu najmiłszy: spokojna teraźniejszość, czy burzliwa przeszłość?

W oczach Gorkija odbił się błysk przelotny, który ustąpił wnet miejsca zmęczeniu. Czuje on, że życie jego dobiega już końca. Widzi jeden tylko cel życia: pracę, tę pracę, dzięki której imię jego zapisane będzie złotymi zgłoskami w historii literatury.

Wszystko, co osiągnął w życiu, zawdzięcza wyłącznie sobie samemu i swemu wielkiemu talentowi. Wiódł życie gorzkie, pełne niedostatku, życie włóczęgi. Lecz jakaś siła parła go do twórczości i tak powstała pierwsza jego nowela „Mateczka“, która poraz pierwszy drukowana była w jednym z pism w Samarze. Później następowały szybko po sobie „Włóczęgi“ i „Opowieści ze stepów“. Gorkij nadal prowadził życie włóczęgi, bez dachu nad głową, nie przestawał jednak pisać.

Pewnego razu aresztowano go za włóczęgostwo. Gdy urzędnik policyjny przy przesłuchaniu pojmanego, ze zdumieniem dowiedział się z kim ma do czynienia, zawołał: Więc ty piszesz te piękne nowele? Dobrze! Wypuszczę cię natychmiast na wolność, ale pod warunkiem, że napiszesz zaraz jakąś nowelkę. — Gorkij otrzymał papier, pióro i atrament i zasiadł w celi do pisania; gdy skończył, urzędnik

wziął manuskrypt, przejrzał z zadowoleniem i rzekł: „Teraz jest ta nowela moja własnością za cenę twojej wolności. Możesz iść, gdzie ci się podoba, jesteś wolny“. — W kilka tygodni później znalazł Gorkij, w którymś z pism napisaną przez siebie w celi więziennej nowelkę; podpisany był pod nią ów urzędnik.

— Czy przypomina pan sobie jeszcze policję carską? — Zapytałem.

— To byli tylko ludzie — świat jest przecież zamieszkiwany tylko przez ludzi.

— A co pan myśli o policji, jaką mamy obecnie?

— Mistrz nie rozmawia o polityce — przerywa mi pani Budberg.

— Tylko nie o polityce — rzekł Gorkij. — Nie byłem w mojej ojczyźnie od roku 1921. Czytam wprawdzie dzienniki, jednak prasa, zarówno w pochwałach i jak i w potępieniu nie uznaje granic.

— Czy miał pan zamiar wyjechać jeszcze do Rosji?

— Naturalnie, ale nie pozwala mi na to stan mego zdrowia.

— Czy nie zamierza pan przedsięwziąć jakich innych podróży?

— Chętniebym podróżował, ale nie znajduję na to czasu. Zbyt wiele mam pracy. Muszę przedewszystkiem wykończyć dzieła rozpoczęte. Chętnie wybrałbym się do Anglii i do Ameryki. Jednak tylko na krótko będę mógł porzucić ten raj w Sorrento, z jego odurzającym zapachem drzew pomarańczowych i z jego niemilkącym szumem morza. Gdyby pan — ciągnął dalej z westchnieniem — miał za sobą takie życie jakie ja przez wiele, wiele lat musiałem prowadzić, wówczas i pan także byłby już zmęczony i chory.

— Mistrzu! — Co pan sądzi o ludzkości, pan, który przeżył dwie wojny i jedną rewolucję?

— Wojna i pokój — w zamyśleniu mówił Gorkij — są jak ból i radość od siebie nierozdzielne, zawisłe. Ale wojna, prowadzona dla wzniosłych celów, jest więcej warta, niż pokój. Wojna rosyjsko-japońska była wojną polityczną i nie pozostawiła po sobie żadnych śladów, poza przelaną krwią tysięcy żołnierzy. Nie sądzę, aby wojny

mogły ludzkość uszlachetnić, przeciwnie bardzo jej szkodzą. Po wzburzeniu i podnieceniu umysły muszą wrócić do codzienności. Ludzkość musi przejść jeszcze przez niejednego kryzys, zanim zapanuje spokój. Ale ludzkość na daleko pozostanie taka, jaką jest. Ani zła — ani dobra, chociaż jest równocześnie dobrą i złą.

W jakiś czas po mojej wizycie w willi Serracapriola spotkałem Maksyma Gorkija w pociągu, gdy powracał z Turynu, gdzie Pawłowa występowała w jego dramacie. Jak zwykle towarzyszyła mu baronowa Budberg i znowu, dzięki niej, miałem możność rozmawiania z Gorkijem. Na pierwsze konwencjonalne pytanie, czy zadowolony jest z tej małej podróży, Gorkij, z ciężkim westchnieniem, odrzekł:

— Owszem, ale podróżowanie dla mnie nie jest już przyjemnością. Zadowolony jestem, że nie zdecydowałem się w tym roku na podróż do Rosji. Moi przyjaciele chcieli obchodzić 35-lecie mojej pracy literackiej. Wahałem się długo i wreszcie odmówiłem. Po pierwsze z powodu złego stanu mego zdrowia, a po drugie dlatego, że muszę możliwie najszybciej dokończyć moich ostatnich dzieł. Będzie mnie to kosztowało jeszcze dwa lata pracy. Jest to moja ostatnia książka. Tytuł „Czterdzieści lat“, treść — historia rozwoju duchowego Rosji w ciągu ostatnich 40 lat; składa się z trzech części — pierwszą już ukończyłem, pozostają jeszcze dwie.

Temat rozmowy się zmienia, Gorkij spogląda zamyślonym wzrokiem na przesuwający się przed oknami wagonu krajobraz. Pani Budberg mówi:

— Mistrz jest miłośnikiem teatru i entuzjastycznym wielbicielem Pawłowej. Jego zdaniem żadna aktorka nie może się z nią równać. Bardzo cenil także Reinhardta. Twierdzi, że w teatrze nie ma nic poza aktorem, aktorem jako żywą personifikacją dramatu. Nie zwraca uwagi na kostjomy i dekoracje. — Wobec tego, że nie przywiązuje pan wagi do strony dekoracyjnej i reżyserskiej dzieła scenicznego, czy nie raziliby pana naprzykład, gdyby jakaś

KAWA RIEDLA

tragedja szekspirowska grana była w nowoczesnych kostjumach?

— Wystawa, oprawa sceniczna i wszelkie akcesoria sceniczne nie istnieją dla mnie. Dla szerokiej publiczności wystawa jest środkiem pomocniczym do zrozumienia idei i myśli przewodniej dramatu. Publiczność widzi w wystawie ucieleśnienie ducha danego utworu.

— A których autorów dramatycznych ceni pan najwyżej?

— Pirandello i Shaw, nie przemawiają do umysłu mego ani do serca, jednak przyznać muszę, że odpowiadają duchowi czasu.

— Czy kino będzie mogło zastąpić kiedyś teatr?

— Skoro rozwój kinematografii postąpi na tyle, że można będzie połączyć ekran z czernią w rodzaju gramofonu i utrwałać na filmie kolory naturalne, wówczas kino zastąpi częściowo teatr. Sądzę jednak, że do tego jeszcze daleko.

— A radio? — indaguję dalej.

— Wynalazkowi telefonu i telegrafu bez drutu przypisuje większe znaczenie kulturalnej, niż innym cudownym środkom zbratania wszystkich narodów świata. Narody, przy pomocy tego wynalazku będą się mogły lepiej rozumieć i nawzajem poznawać, a jeśli się poznają, będą mogły żyć w przyjaźni i w spokoju.

— A więc oznacza to zbratanie, powszechną przyjaźń między narodami? — zapytuje.

— Nie przesadza to jeszcze o przyjaźni...

— A zatem?

— Jak długo będą istnieć narody, tak długo będą istnieć wojny. Świat pozostanie takim, jakim był.

Pociąg stanął w Sorrento. Gorkij i pani Budberg wysiedli z wagonu. Spotkałem jeszcze raz Gorkija w Neapolu. Jechał do Monachium, aby poddać się ciężkiej operacji, której skutki jeszcze teraz zagrażają jego życiu. (Przedruk wzbroniony).

Nie kupuj dzisiaj zagranicznych towarów, bo jutro cierpieć będziesz niedzę.

Koniec Rasputina

Pamiętniki księcia Jusupowa.

Autoryzowany przekład z angielskiego.

Ciąg dalszy.

Lecz w międzyczasie jeden z funkcjonariuszów policji rzecznej, rąbiąc przerebel, zauważył przypadkowo rekaw futra, przymarznięty do spodniej części lodu. Natychmiast zawiadomił o tem przełożonych. Rozpoczęto ostrożnie rąbać lód w tem miejscu i w ciągu kwadransa wydobyto trupa Rasputina z wody, z miejsca oddalonego około 30 sążni od Petrowskiego mostu.

Trup pokryty był tak warstwą lodu, że trudno było rozpoznać rysy. Kiedy ostrożnie zdjęto lód, rozpoznano zmienione zwłoki Rasputina. Czaszka trupa była pęknięta w kilku miejscach, włosy powyrwane. Padając z mostu, trup prawdopodobnie uderzył głową o brzeg przerebłu. Broda przymarzła do ubrania. Na twarzy i piersiach widoczne były skrzepnięte plamy krwi: jedno oko było silnie podsińnięte.

Ręce i nogi były mocno skrępowane sznurami, lewa pięść silnie zaciśnięta. Trup był zawinięty w futro, narzucone na ramiona. Pusty rekaw, przymarznięty do lodu, zdradził obecność trupa.

Gdy tylko sporządzono odpowiedni protokół o znalezieniu Rasputina, okryto ciało i przewieziono do drewnianej szopy na brzegu rzeki.

W międzyczasie przybył na most Petrowski minister spraw wewnętrz-

nych, Protopopow, dowódca petersburskiego okręgu wojskowego, naczelnik tajnej policji i wielu innych urzędników administracyjnych. Kancelarii prokuratora polecono sporządzić szczegółowy protokół zewnętrznego wyglądu znalezionej trupa i okoliczności, w jakich został znaleziony.

Towarzysz prokuratora, Galkin, któremu poruczono to zadanie zainstalował się chwilowo w prywatnym domu w okolicy mostu Petrowskiego.

O godz. 11-tej rano władze śledcze, z szeregiem wyższych urzędników, udały się do szopy i rozpoczęły szczegółowe badanie trupa. Po zdjęciu ubrania, zauważono dwie rany, pochodzące z broni palnej; jedna w piersiach, w okolicy serca, drugą w karku. Doktorzy skonstatowali, że każda z nich byłaby bezwzględnie śmiertelna.

Sprowadzono służącego celem ustalenia tożsamości trupa; służący rozpoznał go, jako „Grzegorza Rasputina z ul. Grochowej Nr. 94, który znikł bez wieści w nocy 17-go grudnia“.

W południe wpuszczono dwie córki Rasputina i marzeczono jedną z nich, por. Papada. Córki prosiły o pozwolenie zabrania ciała do domu, lecz prośbie tej odmówiono.

Wiadomość, że trupa Rasputina znaleziono, rozeszła się po mieście, jak pożar. Sznur pojazdów i samochodów po dążył na Most Petrowski, lecz władze wydały surowe zarządzenie, aby nie wpuszczano nikogo do szopy, gdzie leżał trup.

Wkrótce przyniesiono trumnę drewnianą i włożono w nią ciało Rasputina. Przedtem sfotografowano go dwa razy: w ubraniu i bez ubrania. Sznurzy,

futro i t. d. zostały opieczetowane i zachowane, jako dowody rzeczowe. Trupa, włożono do trumny, przewieziono do prosektorjum celem dalszych badań.

Na długo przed przybyciem osób wyznaczonych do przeprowadzenia autopsji, całą dzielnicę, w której znajduje się prosektorjum, okrążono policją konną i pieszą.

Autopsja trwała prawie do godz. 1 w obecności szeregu wyższych urzędników i była dokonana przez profesora medycyny sądowej Wojskowej Akademii Medycznej, w towarzystwie kilku lekarzy policyjnych.

W przeciągu dwóch godzin prowadzono najszczegółowsze badania. Oprócz ran, spowodowanych przez strzały, skonstatowano kilka ran tłuczonych.

W żołądku znaleziono... masę koloru ciemno-brązowego... lecz nigdy nie zrobiono jej analizy, gdyż cesarzowa Aleksandra Teodorowna rozkazała przerwać badania.

Nie wiadomo, jakie jeszcze wydano rozkazy, lecz około godz. 2-jej gen. Grigorjew, obecny przy autopsji, zarządził, aby sprowadzono samochód. W międzyczasie przyniesiono do morgi bogato rzeźbioną trumnę dębową. Ciało zostało włożone do trumny i uwieziono na samochodzie w niewiadomym kierunku... przez agentów policji tajnej.

ROZDZIAŁ XXIII.

Rozezarowanie.

Wieczorem 21 grudnia zdziwieni byliśmy nagłym zjawieniem się żołnierzy w pałacu Sergiejewskim. Dowiedzieli-

śmy się, że jest to straż dla naszej ochrony, przysłana z rozkazu prezesa Rady ministrów, gdyż doszło do jego wiadomości, że zwolennicy Rasputina przygotowują na nas zamach.

Prawie w tej samej chwili „straż“ innego zupełnie rodzaju, starała się do stać do pałacu. Agent tajnej policji zjawił się u gen. Lajminga, twierdząc, że został przysłany przez ministra spraw wewnętrznych, Protopopowa. Oświadczył również, że Protopopow dowiedział się, iż życie W. księcia jest zagrożone i polecił mu rozciągnąć straż nad pałacem.

Dowiedziawszy się o tem, W. książę powiedział, że nie potrzebuje straży Protopopowa i polecił gen. Lajmingowi żądać papierów na dowód jego twierdzenia. Ponieważ nie miał żadnych dokumentów, natychmiast wydano go z pałacu wraz z jego ludźmi. Nie przeszkadzało im to jednak obserwować pałac z ulicy, a również wszystkich wchodzących i wychodzących.

Nie zadawalając się obserwacją z zewnątrz, adherenci Rasputina zrobili jeszcze jedną próbę dostania się do czas. Na drugim piętrze pałacu, połączonym z pierwszą spiralnymi schodami, znajdował się szpital angielsko-rosyjski. Podejrzane indywidua poczęły się tam zjawiać pod pozorem odwiedzania rannych. Lady Sybil Grey, zarządzająca szpitalem, poradziła nam zamknąć dobrze wejście ze schodów i postawić wartę. Postąpiliśmy zgodnie z jej radą.

*) W. Książę Dymitr Pawłowicz zajmował wówczas pierwsze piętro

Copyright by Anglo-American News Paper Service.

TYGODNIOWY PRZEGLĄD SPORTOWY.

Sport lwowski w ubiegłym roku.

Rok 1927 zajmuje w dziejach sportu lwowskiego pod względem propagandy wychowania fizycznego, krajowego przemysłu sportowego, dzięki I. Ogólnopolskiej Wystawie Sportowej, miejsce zaszczytne.

Natomiast całokształt pracy w poszczególnych działach sportu nie daje bilansu zbyt dodatniego, mimo, że rok miniony był okresem poważnego zainteresowania się Państwa sprawą wychowania fizycznego. Wprawdzie w pewnych działach sportu zaznaczył się widoczny postęp, lecz równocześnie inne gałęzie sportu, jak np. piłka nożna zapisała w dziejach swoich na gruncie lwowskim jeden z najsmutniejszych bilansów. Lekka atletyka, poza wybitnymi już dawniej, znanymi jednostkami, w dalszym ciągu znajduje się na martwym punkcie. W innych działach sportu niewiele się zmieniło.

Natomiast występy Lwowa na ogólnej arenie międzynarodowej i polskiej sportu zdobyły kilka poważnych sukcesów: zwycięstwa p. J. Loteczowej w narciarstwie, por. Barana w lekkiej atletyce, reprezentacji piłkarskiej Lwowa w spotkaniu z Wrocławiem, Górnym Śląskiem i „Fulgurtem”, oraz członka AZS-u (Lwów) Kota w pływaniu.

W porównaniu z lepszymi latami Lwowa sukcesów tych jest stosunkowo niewiele, lecz w każdym razie Lwów stracony niemal we wszystkich gałęziach sportu (z wyjątkiem piłkarstwa) do rzędu miasteczek prowincjonalnych, w ubiegłym roku odzyskał przynajmniej znikomą część swoich laurów, które pozwoliły mu obecnie znaleźć się w gronie najlepszych.

Omawiając pokrótce wszystkie działy sportu, zaczniemy od piłkarstwa, które w dziejach sportu polskiego odegrało poważną rolę.

Piłka nożna w ubiegłym roku z chwilą rozłamu w polskim świecie piłkarskim, dzięki pewnym eksperymentom organizacyjnym — zaczęła gwałtownie chylić się ku upadkowi. To, że mistrzostwo Polski należące od kilku lat do Lwowa, utraciono, zdaje się bezpowrotnie na rzecz Krakowa, nie stanowi głównej przyczyny upadku. Przypisać go należy raczej dezorientacji, jaka wytworzyła się skutkiem organizacji dwu podobnych sobie magistratur sportowych, których dorywcza i bezplanowa działalność zabiła dotychczasowy ustrój organizacyjny i dyscyplinę sportową. W tych warunkach nie mogło być mowy o racjonalnym doskonaleniu drużyn, które każda nadchodząca niedziela pędziła z jednego krańca Polski na drugi w pogoni za punktami. Tak więc Lwów w ogólnej klasyfikacji utracił w zupełności swoje dotychczas dominujące stanowisko w polskim sporcie. Czwarte, dziewiąte i jedynaste miejsca, które zajęły kluby lwowskie w ogólnej klasyfikacji spotkań ligowych, świadczą chyba dobitnie o stanie obecnym lwowskiej piłki nożnej.

Pozostałe kluby i klubiki za cenę rozmaitych obietnic wędrowały pomiędzy LZOPN-em a Ligą, zaś po dorywczym rozegraniu mistrzostw, zaprzestali rozgrywek. Jak widzimy, pierwszy bilans rozgrywek ligowych spowodował nie tylko upadek czołowych klubów lwowskich, lecz również ogół piłkarstwa lwowskiego pogrążył w dezorganizacji i zapomnieniu.

Lekka atletyka posiada w dalszym ciągu doskonałych reprezentantów w osobach rekordzisty polskiego por. J. Barana, Sawaryna, Smakulskiego, którzy niejednokrotnie godnie reprezentowali barwy Lwowa w zawodach międzynarodowych, międzypaństwowych i mistrzostwach Polski. Obok nich zawiadania się dobrze Gawenda, Suski,

Boski, Cępa, Trzebuchowski, Puchalski i Postępski. Zainteresowanie wśród młodszych ostatnio wzrosło, lecz narazie trudno doszukać się wybitnie uzdolnionych jednostek. Wprawdzie sezon rozpoczynano pod znakiem wielkiej ilości startujących (o puchar „Słowa Polskiego” startowało 327 zawodników) lecz kolosalne to zainteresowanie w ciągu sezonu ze względu na brak zawodów znacznie spadło.

Niewiadomo z jakich przyczyn poza AZS-em i Pogonią, kluby lwowskie w ciągu ub. roku nie zorganizowały ani jednych zawodów międzyklubowych. Wyrażamy nadzieję, iż nowoutworzony zarząd LOZLA w najbliższym sezonie dołoży wszelkich starań, ażeby terminarże zawodów nacychane przez poszczególne kluby nie ograniczyły się do roli zwyczajnego aktu, lecz zawierały faktyczny program pracy, który jeżeli nie w całości, to przynajmniej w większej części będzie zrealizowany.

Kolarstwo posiadające tak piękną tradycję w dziejach sportu lwowskiego, w okresie powojennym zamarło pod względem turystycznym i sportowym. Dopiero utworzenie sekcji kolarskiej Pogoni, ożywiło pracę w sekcjach kolarskich klubów i towarzystw sportowych. Często organizowane zawody gromadziły na startie niekiedy ponad 100 zawodników. Na pierwsze miejsce wysunęła się bezkonkurencyjna sekcja kolarska Pogoni, która już po kilkumiesięcznym istnieniu, rozprządzała najlepszą drużyną drogową pod względem ilościowym i jakościowym, o czym świadczą liczne sukcesy jej zawodników osiągane w poszczególnych zawodach miejscowych i zamiejscowych. Nietylko pod względem sportowym sekcja kolarska Pogoni zdobyła naczelną rolę, lecz również i organizacyjnym, czego dowodem powierzenie jej przez PZTK. organizacji zawodów drogowych o mistrzostwo Polski. Najlepszymi reprezentantami kolarstwa lwowskiego w ubiegłym roku okazali się Fröss i Rap z Pogoni, Serbeński z LTK i M. Kisel z Hasmonei.

W sporcie motocyklowym w ubiegłym sezonie również należy zanotować pewne ożywienie. Małopolski Klub Motocyklowy zorganizował kilka dobrze przygotowanych imprez sportowych.

Tennis zaznaczył swój rozwój otwarciem całego szeregu nowych kortów, z których 4 korty Pogoni przy ul. Szymonowiczów i 3 korty AZS-u na t. zw. „Badińcówce” przy ul. Ziemiakowskiego, zajmują pierwsze miejsce. Budowę dalszych 5 kortów zapowiada Pogoń w bieżącym roku. Cały szereg pojedynczo rozmieszczonych kortów wróży, że rozwój sportu tenisowego posunie się znacznie naprzód, tembardziej, że L. K. Tennisowy dba równocześnie o zainteresowanie drogą organizacji turniejów o wysokim poziomie. Do takich należał w ub. roku turniej tenisowy Rumunja-Polska, zorganizowany w ramach wystawy sportowej, i turniej o Mistrzostwo Lwowa. Prócz tego kilku zawodników reprezentowało Lwów na Mistrzostwach Polski.

Sport tenisowy we Lwowie poniósł w tym roku bolesną stratę przez śmierć s. p. Romana Stahla, który wraz z Władysławem Kucharem tworzył elitę sportu tenisowego we Lwowie.

Pływanie przyniosło w tym roku sen sacyjne wprost zwycięstwo Kota (AZS) w Warszawie w czasie mistrzostw Polski, podczas których pobit on równo cześnie rekord polski w pływaniu 200 m stylem dowolnym i tem samym został wyznaczony w skład reprezentacji Polski na mecz z Jugosławią, jednak wskutek późnego doręczenia im telegramu, w reprezentacji nie wziął udziału.

Drugą sensacją było pobicie we Lwowie rekordu polskiego w sztafecie 5x50 m przez drużynę Pogoni, której Sekcja w tym roku wykazała najwyższą działalność.

Piłka wodna w ub. roku straciła nieco wskutek małej ilości drużyn, oraz wskutek braku drużyny AZS-u i tem samym braku rywalizacji; to też mistrzostwo Lwowa zdobyła drużyna Pogoni bezkonkurencyjnie, górując nad przeciwnikiem o całą klasę.

Szermierka, która niegdyś tak wysoko stała we Lwowie, niestety w tym roku w rozwoju swym nie poczyniła postępów. Z urzędzonych zawodów w pierwszym rzędzie wymienić należy mecz Rumunja-Polska, który, aczkolwiek zakończony wysokocyfrową, zasłużoną klęską drużyny polskiej, był jednak prawdziwą biesiadą dla miłośników tej gałęzi sportu. Poza tem odbył się turniej szermierczy na wszystkie trzy bronie, urządzony przez Wojsk. Sekcję Szerm. Ogniska Oficerskiego. Z zawodników na pierwszy plan wybija się we Lwowie p. Friedrich, dobre nadzieje rokują Kraus i dr. Kawalek z AZS, dr. Tarnawski i Kownacki z Klubu Szermierzy i Kauff z Droru. Godnym szczególnego podkreślenia są występy pań na planszy szermierczej, z których szczególnie p. Schindlerówna świetnie się zapowiada.

Boks, bardzo pilnie uprawiany w klubach lwowskich pod kierownictwem instruktorów Ośrodka W. F. DOK. VI, cieszył się znaczną popularnością. Do najpoważniejszych imprez wymienić należy mistrzostwa Lwowa i spotkanie międzymiastowe Lwów-Górny Śląsk.

Zapaśnictwo było najpoważniej uprawiane przez Klub ciężkoatletyczny im. Zb. Cyganiewicza, który w ubiegłym sezonie wykazał znaczną żywotność, organizując zawody o mistrzostwo Polski, biorąc udział w zawodach z Górnym Śląskiem.

Narciarstwo w ubiegłym sezonie dzięki przebudowie skoczni KTN-u na Znie sieniu rozwinęło się wprost żywiołowo.

Jubileuszowe zawody KTN-u, następnie Pogoni, oraz cały szereg konkursów przyczynił się w znacznej mierze do popularyzacji tego sportu na gruncie lwowskim. Najpiękniejszym bilansem narciarstwa nietylko lwowskiego, lecz i polskiego są wyczyny p. Janiny Loteczowej, która w konkurencji kobiecej zdobyła mistrzostwo Francji, Austrii, Czechosłowacji i Polski, zyskując słuszną miano najlepszej narciarki Europy.

Łyżwiarstwo jeszcze w dalszym ciągu sławę swoją podtrzymuje wynikami dobrze znanych sportowców polskiemu, łyżwiarzy, jak pp. Bilorówna, Kowalski, inż. Kikiewicz, Waclaw i Władysław Kuchar. Z młodszych wybija się jedynie Wójcik. Z chwila, gdy stare sławy przestaną startować, łyżwiarstwu lwowskiemu grozi upadek.

Hokej na lodzie, jedna z najmłodszych gałęzi sportowych we Lwowie, uprawiany przez sekcje klubów sportowych AZS-u, Czarnych, Hasmonei, Lechji i Pogoni w mistrzostwach Polski, przyniósł okręgowi lwowskiemu trzecie miejsce, zdobyte przez Pogoń.

Omawiając wyniki pracy, osiągnięte w poszczególnych gałęziach sportu, podkreślić należy działalność Ośrodka W. F. DOK. VI, który organizując kursy instruktorskie, dostarczył klubom i towarzystwom sportowym instruktorów i dobrych zawodników.

Towarzystwo Zabaw Ruchowych, zajmując się wychowaniem fizycznym młodzieży szkolnej, w ubiegłym roku zwiększając liczbę instruktorów, prowadziło już systematyczną pracę, podobnie jak w latach przedwojennych. Zawody, organizowane dla młodzieży, cieszyły się wielką frekwencją zawodników.

Jak widzimy, ubiegły rok wprowadził nie przyniósł nam wybitnych cyfr, lecz jako etap na drodze dalszego rozwoju sportowego naszego miasta, nie pozostał bez wpływu dodatniego.

Wł. Hinnen.

KREM DO ZĘBÓW „TLEN”
czyści zęby, dezynfekuje i wybiela.

34n

Problem amatorski w przededniu Igrzysk IX. Olimpiady.

Dookoła sprawy odszkodowań za utracone zarobki wywiązała się burza zagrażająca nawet Olimpiadzie amsterdamskiej. Spowodował ją protest Brytyjskiego Komitetu Olimpijskiego przeciw uznaniu zwrotu utraconych zarobków za zgodne z amatorstwem olimpijskim. Obecnie z wrzącego kotła wyłania się jaśniejszy kształt amsterdamskiej przyszłości.

Komisja wykonawcza Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego (M. K. O.) przyjęła do wiadomości:

1) Protest Brytyjskiego Komitetu Olimpijskiego przeciwko legalizacji decyzji powziętej w dniu 3 sierpnia ub. r. odnośnie udziału Międzynarodowej Federacji Piłki nożnej w IX Olimpiadzie.

2) listy otrzymane od różnych Federacji Międzynarodowych i Olimpijskich Komitetów Narodowych o krańcowo sprzecznych poglądach na poruszoną kwestię

Stojąc na stanowisku prawnym Komisja Wykonawcza ma prawo w sprawach nagłych powzięcia decyzji, bez zasięgnięcia rady członków nieobecnych, gdyż zwołanie delegatów Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego z 5-u części świata jest przecież niemożliwym (odbędzie się w St. Moritz w lutym 1928).

Przystępując do samego faktu, Komisja Wykonawcza zauważa, że Międzynarodowa Federacja Piłki Nożnej już podczas Kongresu w Rzymie w roku 1925 wydała w sprawie odszkodowań za utracone zarobki przepisy, z których wynika, że wszelkie podania w tej sprawie winne być skierowane bezpośrednio do Związku Narodowego Piłki Nożnej, który decyduje o wysokości odszkodowań (żonaci 90 procent, kawalerowie 75 procent). Również ilość dni, za które gracze będą pobierali odszkodowanie, będzie ustanawiana przez tenże Związek. Pość dni nie może przekraczać 20-u w roku.

Odszkodowania mogą być płacone wyjątkowo za zawody międzynarodowe i finały mistrzostw, lub też finały i półfinały zawodów narodowych (np. o puchar narodowy). Wykluczone są natomiast przy zawodach wewnętrznych klubowych i okręgowych.

W dniu 8 sierpnia ub. r. powzięto następującą uchwałę: Federacja Międzynarodowa Piłki Nożnej zastrzega sobie prawo bezpośredniej wypłaty odszkodowania za utracony zarobek chlebowdawcy danego gracza, który w żadnym wypadku wprost nie może otrzymać odszkodowania.

Geneza tej uchwały tkwi w postawie

sta na równi graczy otrzymujących od szefa urlop płatny, z graczami, którym chlebodawcy odmawiają zapłaty. W ten sposób anomalja kwalifikująca pierwszych, jako amatorów, a odmawiająca tego tytułu drugim, zostałaby usunięta.

Ponieważ większość była za tą uchwałą członkowie FIFA wezmą udział w Olimpiadzie, oczekując, by przyszły Kongres Olimpijski decyzję tę zatwierdził. Z tego wynika, że przeciwstawie nie się Brytyjskiego Komitetu Olimpijskiego Międzynarodowemu Komitetowi Olimpijskiemu spelzło na niczem.

Konferencja w Liverpoolu Związków sportowych angielskich stała na stanowisku nieprzejednanem a członkowie jej zobowiązali się do bojkotu Olimpiady w Amsterdamie. Tymczasem jednak zamawiali kwatery i zgłaszali zawodników.

W międzyczasie odbyło się posiedzenie nie Brytyjskiego Komitetu Olimpijskiego — które — o dziwo — załatwiło sprawę zupełnie ugodowo.

Przedewszystkiem podajemy uchwały powzięte przez głosowanie, jakie się pojawiły na łamach „Athletic News”:

1) Zgromadzenie potępia surowo wszelkie wypłaty odszkodowań za utracone zarobki.

2) Zgromadzenie żąda, by delegaci angielskich Związków sportowych, którzy wezmą udział w Igrzyskach Olimpijskich zaprotestowali w Brytyjskim

Komitecie Olimpijskim, wyrażając swoje przekonanie, że postawa, jaką zajął Międzynarodowy Komitet Olimpijski przynosi ujmę jego godności w świecie amatorów.

3) Zgromadzenie postanawia równocześnie, że każda indywidualna gałąź sportu może brać udział w Igrzyskach Olimpijskich tak długo, jak długo odnośna Federacja Międzynarodowa nie dopuszcza do płacenia odszkodowań za utracone zarobki.

Po tem Zgromadzeniu można przypuszczać, jak w tych warunkach Związki Brytyjskie zachowają się wobec Olimpiady Amsterdamskiej.

Związki Piłki Nożnej i Związki Hokejowe nie wezmą udziału.

Boks, wioślarstwo, cyklistyka nie będą brały udziału, jeśli uchwała odszkodowań za utracone zarobki pozostanie w mocy.

Stanowisko innych organizacji nie ustalone.

W końcu: Lekkoatletyczny Związek Amatorski wypowiedział się za wzięciem udziału, tak, że przypuszczalnie lekka atletyka angielska będzie reprezentowana w Amsterdamie.

Z tego wynika, że poważna część protestów będzie tylko papierowymi, a „Union Jack” będzie licznie reprezentowany z wielką korzyścią dla ogólnego poziomu Igrzysk Olimpijskich.

W. D.

Walne zgromadzenie LZOPN.

Doroczne walne zgromadzenie Lwowskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej, wskutek rozłamu w piłkarstwie, oraz wskutek ostatniej sesji wszystkich prawie klubów z Ligi okręgowej do LZOPN-u zapowiadało się nadzwyczaj interesująco i oczekiwano conajmniej dwudniowych, jak każdego roku, obrad. Nikt jednak na chwilę nie przypuszczał, że w ciągu półtora godziny załatwi się w najzupełniejszej zgodzie wszystkie sprawy i wybierze przez aklamację cały zarząd, wydział gier i dyscypliny, oraz komisję rewizyjną. Takiej zgodności i takiego kompromisu we wszystkich sprawach nie widzieliśmy we Lwowie na żadnym z poprzednich walnych zgromadzeń L. Z. G. P. N., dopiero wczorajsze pogodziło wszystkich, bo też wszyscy mają już dość tych tarć klubowych, najrozmaitszych matactw, najrozmaitszych koncepcji na temat Liga czy PZPN., co raz to w innych odmianach.

Wśród lwowskich klubów zgodę już osiągnięto, to też spodziewamy się, że sport piłkarski wróci do swych normal-

nych czasów, wróci mistrzostwa A, B i C klasy i większe zainteresowanie się nimi, niż w ubiegłym roku.

Walnemu zgromadzeniu przewodniczył prof. Dregiewicz. Po przyjęciu do wiadomości sprawozdania prezesa i skarbnika udzielono na wniosek komisji rewizyjnej ustępującemu zarządowi ab solutorjum. Następnie dokonano wyboru nowego zarządu LZOPN., w skład którego weszli pp. prof. Dregiewicz, prezes, dyr. Agid i dr. Goldstein, wiceprezesi, dr. Zagórski, skarbnik, Muehner Fryderyk, sekretarz, Kuchar Tad. kapitan zw., Francos, radca Komarnicki, Przybylski, Schindler i Tatała członkowie zarządu. Do WG. i D. weszli pp. kpt. Dworzaczek, prezes, Wojtasiewicz, sekretarz, Thorn, zast. sekretarza oraz pp. dr. Assmann, dr. Bukartyk, Eustachiewicz, Hupałowski, Grabowski Władysław, Silber Izidor, por. Suess, por. Zuger. Do komisji rewizyjnej wybrano pp. Bittmara, Lipcickiego i dr. Zajęca, na zastępców pp. Langnasa i Sawickiego.

==○==

Kronika sportowa.

Zawody hokejowe we Lwowie. W dniu wczorajszym rozegrano następujące spotkania hokejowe:

Lechia—LTL. 2:0. Zawody o mistrzostwo Okręgu lwowskiego. Niespodziewana porażka LTL., który po swych występach w Krynicy ulega Lechji. Sędzia p. Strzelecki.

Czarni — Hasmona 7:2. Zawody przyjacielskie. Sędziował por. Theyer. Raid narciarski wzdłuż Karpat. Trzech członków sekcji narciarskiej AZS-u Lwów, a to Szpak, Babeczsyn i Loesch rozpoczęło w dniu 28 grudnia ubiegłego roku raid narciarski wzdłuż Karpat, rozpoczynając go w Kątach, zaś celem raidu jest Cieszyn. W dniu dzisiejszym dostaliśmy od wymienionych wiadomość, że wszystko idzie im dobrze, oraz że nie opuszczają ich humor i nadzieja dojścia do końca. Pierwszą kartkę z datą 3 stycznia otrzymaliśmy z Rafajłowej (pieczęć pocztowa Pasieczna), zaś drugą kartkę z datą 5 stycznia z Osmołody. Dalsze wiadomości o dzielnych raidzistach będziemy podawać w miarę jak będą nadchodziły.

Zakończenie turnieju hokejowego o mistrzostwo Krynicy. Rozegrany w czasie ostatnich kilka dni turniej międzyklubowy o mistrzostwo hokejowe Krynicy przy-

niósł zwycięstwo drużynie warszawskiej Legii po zaciętej walce z Lwowskim Towarzystwem Łyżwiarzy. Pogoń lwowska w turnieju udziału nie wzięła. W trzech półfinałowych wyniki były następujące: AZS. (Wilno)—Cracovia 1:1, Legia —WTL 6:0, LTL.—Cracovia 4:0. W finale pomiędzy Legią i LTL. sędzia p. Weyssenhoff z Wilna grę przerwał przy stanie 3:2 dla Legii, przyznając tej ostatniej jednocześnie walkover 5:0 wskutek zejścia z placu zespołu LTL, niezadowolonej z przyznania 4-tej bramki dla Legii, zdobytej jakoby w sposób nieprawidłowy. W meczu o trzecie miejsce AZS. (Wilno) zwyciężyło WTL 1:0. W ten sposób Legia zdobyła tytuł mistrza Krynicy na rok 1928. Cracovia większej roli w turnieju nie odegrała.

Późatem odbyły się mecze towarzyskie: Team A (Legia i WTL)—team B (pozostałe drużyny) 6:0, oraz AZS. (Wilno)—LTL. 1:0. Nieoczekiwana porażka lwowian. Organizacja zawodów i warunki terenowe bez zarzutu. Zawody wzbudziły w Krynicy znaczne zainteresowanie.

Japońscy lekkoatleci w Polsce. ZŁA. projektuje mecz Polska—Japonia. AZS. czyni starania celem zatrzymania w Polsce podczas przejazdu z Amsterdamu olimpijskiej grupy lekkoatletycznej japońskiej dla rozegrania meczu Polska—Japonia. — Mecz ten ze względu na egzotyczny charakter i możliwość ciekawego porównania klasy lekkoatletów dalekiego Wschodu i Polski wzbudził już teraz ogromne zainteresowanie w sferach sportowych. Niewąt-

pliwie w razie dojścia do skutku spotkanie takie stanowiliby jedną z największych atrakcji nadchodzącego sezonu.

Pogoń i Cracovia dążą do zmniejszenia ilości klubów ligowych. Dwa najbardziej wpływowe w Polsce kluby piłkarskie — Pogoń i Cracovia — dążą definitywnie do przeprowadzenia projektowanej już od dłuższego czasu reformy systemu rozgrywek o mistrzostwo Ligi Państwowej, polegającej na zmniejszeniu ilości klubów ekstra-klasy do 8, w skład których weszłoby 7 pierwszych w mistrzostwie Ligi klubów plus oczywiście Cracovia. Jest rzeczą zrozumiałą, że pozostałe kluby nie będą chciały zgodzić się na to, zwłaszcza, że zastrzeżone było w umowie, iż żaden z klubów ligowych po zjednoczeniu straty nie poniesie. Z drugiej strony Pogoń i Cracovia pozyskały licznych zwolenników swego projektu wśród klubów krakowskich i lwowskich, tak, że dopiero na walnym zebraniu należy się spodziewać rozstrzygnięcia tej kwestii.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Konkurs skoków narciarskich na Krokwi w Zakopanem odbył się w dniu dzisiejszym i dał następujące wyniki: w konkursie pierwsze miejsce zajął

Czech skokiem 49 m., 2. Siczka 50 m., 3. Rozmus 48 m., 4. Graca, 5. Mielajski, 6. Motyka. Poza konkursem Siczka ustanowił nowy rekord polski skokiem 55 m.

TURNIEJ HOCKEYOWY O MISTRZOSTWO POLSKI.

W drugim dniu turnieju rozegrano następujące spotkania: AZS. (Warszawa)—Pogoń (Lwów) 4:1, Legia (Warszawa)—TKS. (Toruń) 6:1, TKS. (Toruń)—Pogoń (Lwów) 1:0, AZS. (Warszawa)—AZS. (Wilno) 15:1 Legia (Warszawa)—AZS. (Wilno) 3:1.

AZS. (Warszawa)—Legia (Warszawa) finałowe spotkanie odbędzie się w dniu dzisiejszym. Spotkanie to, którego wynik jest zresztą przesądzony na korzyść drużyny AZS-u Warszawa rozstrzygnie o drugim, względnie pierwszym miejscu, trzecie miejsce zajął drużyna Pogoni, drużyna TKS-u, zaś ostatnie drużyna AZS. Wilno.

==○==

Premja dla nowych Prenumeratorów.

Nowi prenumeratory, którzy od 1-go stycznia 1928 zaprenumerują nasze pismo i wpłacą kwartalną prenumeratę t. j. 15 zł. 90 gr., otrzymają jako premję, jak długo zapas starczy trzy powieści a to:

ALBERT CAHUET.

„NIEBIESKA BALUSTRADA”

J. ROSNY.

„KOBIETA KTÓRA ZAGINĘŁA”

G. OMPTEDA.

„NA WYŻYNACH”.

Sztuka i ekran.

Kinoteatry „Kopernik” i „Marysieńka”. — „Zdrada w Galicji”. — Wytw.: „Phoebusfilm”. — Reż.: Rolf Randolf. W rol. gt.: Albert Steinrueck, Andre Mattoni i Elizza la Porta.

Nadspodziewanie dobry film z czasów walk w Galicji, starannie wyreżyserowany i subtelnie odegrany przez wykonawców czołowych. Na uwagę zasługuje mało u nas znany Andre Mattoni, jeden z najlepszych obecnie aktorów Niemiec. — Nieco groteskowego humoru wnoszą kapitalny jak zwykle S. Arno i ocieślały nieco Fritz Kampers. Przyjaźń austriackiego wachmistrza z galicyjskim żydkiem obfituje w ciekawe momenty. — Nadprogram jedyna z licznych parodi „Wielkiej Parady” z trzema grubasami Edziem, Tadzkiem i Fredziem w rolach głównych.

Kino „Palace”. — „Dama kamelionowa”. — Wytw.: „First National”. — Reż.: Fred Niblo. — W roli gt.: Norma Talmadge.

Nareszcie Norma Talmadge i to w

jednej z najlepszych swych ról: dumasowskiej „Damie kamelionowej”. Ta wzruszająca historia pięknej Małgorzaty Gautier i Armanda Duva! była dla wielu twórców pobudką do opiewania „kurtyzany, uświęconej przez miłość” i wzrusza nas jeszcze dziś, mimo, iż sam typ stracił mocno na aktualności w epoce dancinów i charlestona. Ale porywa nas właśnie przez idealizm wiary, zrodzonej w umyśle poety. Ze wszystkich artystek może właśnie Norma Talmadge była najbardziej powolana do odtworzenia nieszczęśliwej Traviaty. Jej Małgorzata przekonywała nas o istnieniu bezinteresownej miłości i prawdziwego poświęcenia. Całość jest cackiem gry kameralnej i reżyserji (charakterystyczne dla Nibla pomysły reżyserskie: symfonia nóg pod stołem, rozpoczęcie epilogiem, zabawna licytacja). Film wylamuje się z pod szablonu amerykańskiego (brak szczęśliwego zakończenia).

st. II.

Wiadomości bieżące.

9
Styczeń
1928
Poniedziałek
Juljana M.
Julia Marjana W.
Wschód słońca 8:20
Zachód 15:59

TEATR WIELKI.

Poniedziałek 9 bm. „Golem”.
Wtorek 10 bm. „Paganini”.

TEATR NOWOŚĆ.

Poniedziałek 9 bm. „Niech mnie diabli.”
Wtorek 10 bm. „Niezwyczajny seans”.

TEATR MAŁY.

Poniedziałek 9 bm. godz. 7.30 wiecz. po raz ostatni „Raj zamknięty”, wyst. A. Fertnera.
Wtorek 10 bm. o godz. 7.30 wiecz pre-

miera „Dudek”, gość. wyst. A. Fertnera.
Środa 11 bm. godz. 7.30 wiecz „Dudek”, Gość. występ A. Fertnera.
Czwartek 12 bm. godz. 7.30 wiecz „Dudek”. Gość. występ A. Fertnera.

KINOTEATRY.

Kopernik: Zdrada w Galicji.
Marysieńka: Zdrada w Galicji.
Chimera: Falszywy książę.
Apollo: „Casanowa” z Mozzuchinem.
Lew: „Casanowa” z Mozzuchinem.
Palace: Królowa półświatka.

==○==

WYSTAWA ZIMOWA przez W. Lama z Poznania, M. Gutkowskiej z Krakowa, J. Kłoda z Warszawy i M. Reyznera.

==○==

— Do numeru dzisiejszego dołączamy następujący arkusz powieści pt. „Cienie”.

— **Teatr Wielki** powtarza dziś po raz drugi „Golema”, operę d'Alberta, która na sobotniej premierze zdobyła pełny sukces.

— **„Dr. Julia Szabo” w Przemyslu.** Miejsce teatr lwow. występuje dziś gościnnie w Przemyslu, z komedią węgierskiego autora Wł. Fodora: „Dr. Julia Szabo” w pełnej premierowej reprezentacji artystycznej.

— **We wtorek dnia 10 bm.** odbędzie się w Teatrze Małym premiera „Dudka” J. Feydeau, jednej z najlepszych fars, pełnej francuskiego dowcipu i pokłań sytuacyjnych. Główną rolę kreuje dyr. Antoni Fertner. Sekundować mu będą najlepsze siły Teatru Małego dyr. Czarnowski, Peliński, Berski oraz panie Bilińska-Czarnowska, Czajkowska, Peszyńska Sieniawska i inne.

==○==

— **Zarząd Klubu „Zespołu Stu”** zbierze się dziś, w poniedziałek o godz. 8 wieczorem w lokalu redakcji „Słowa Polskiego”.

==○==

— **Z Komitetu Wyborczego Młodych** Sekretariat Komitetu Wyborczego Młodych urządza codzienne od godz. 7—8 wiecz. w lokalu Towarzystwa Rozwój przy ul. Legionów 3 I. p. (wchód przez podwórce).

==○==

— **Z Młodzieży Wszechpolskiej.** We wtorek 10 bm. o godz. 7.15 wiecz. odbędzie się w lokalu ZLN. (Piłsudskiego 11) zebranie sekcji ideowej z referatem na temat „Polityka i gospodarstwo” R. Rybarskiego. We czwartek 12 bm. o godz. 19.30 w Czyt. Akad. po siedzenie zarządu. W piątek 13 bm. o godz. 20 w Czyt. Akad. zebranie sekcji uniwersyteckiej. W niedzielę 15 bm. o godz. 17 w Czyt. Akad. tradycyjny „opłatek”, połączony z uroczystym przyjęciem nowych członków.

— **Lwowskie Towarz. Fotograficzne** Dziś, w poniedziałek referat p. J. Mierzwickiej „O fotografii w zimie” według Duvivier'a. Początek o godz. 18.30 w lokalu ul. Sokoła 4, II p.

==○==

— **Pod kołami ciężarowego wozu.** Henryk Chrzaszcz, woźnica, zajęty w firmie Wiksa przy ul. Krakowskiej, wioził wczoraj flaszki z piwem i gdy konie skręciły nagle u wylotu ul. Czeszochowskiej — wóz skutkiem nadmiernego ciężaru wywrócił się a Chrzaszcz spadł i dostał się epod koła — przyczem doznał złamania prawej ręki.

— **Fatalny upadek.** Stanisław Kowalczyk, przechodząc ul. Mickiewicza pośliznął się przed gmachem Dyrekcji policji na nieuprzątniętym chodniku i upadł tak fatalnie, iż złamał nogi. — Przewieziony został do szpitala powstęchnego.

— **Włamanie w klasztorze SS.** Bazylijanek. Nieznani sprawcy włamali się wczoraj nocy do klasztoru SS. Bazylijanek przy ul. Potockiego 1. 95, skąd zabrali bieliznę wartości około 2000 zł.

— **Kradzieże i kradzieże.** Sporo ich notuje wczorajszy raport policyjny. Jakis złodziej skradł na szkole Jana Romaniuka przy ul. św. Marcina 1. 61, po rozbięciu kufra kwotę 560 zł. — Z wozu, pozostawionego bez dozoru na ulicy skradziono na szkodę aptekarza Salomona Genzera pakę z towarami — wartości 700 zł. — Złodziej okradł dalek Eljasza Lysego przy ul. Kochanowskiego, zabierając mu garderobę — wartości 500 zł. itd itd.

P. T. Prenumeratorów

prosimy uprzejmie o wpłacenie prenumeraty najdalej do 10 stycznia b. r., w przeciwnym bowiem razie będziemy musieli wstrzymać wysyłanie pisma. — Prenumerata miesięczna z przesyłką pocztową lub dostawą do domu wynosi **5 zł. 30 gr.**

Falszerze akcji „Jaworzno”.

ARESZTOWANIE SZAJKI FALSZERZY.

Dzisiejszy raport policyjny donosi o wykryciu nowej afery, która tym razem dotyczy falszerstwa akcji, zwłaszcza „Jaworzna”. Jeszcze w październiku ubiegłego roku pojawiły się na „czarnej giełdzie” fałszywe akcje, które w dość znacznej ilości zalewały rynek, przyczem wykonane były z nadzwyczajną precyzją, tak że tylko z trudem można było rozpoznać się na falsyfikatach.

Władze policyjne zabrały się do wyśledzenia falszerzy i natrafiły na znaczne w tym kierunku trudności i dopiero w ostatnich kilku dniach doprowadziły do ujęcia całej szajki, która znalazła się już pod kluczem.

Litograf na usługach dwóch żydowskich falszerzy.

Szajkę tworzyli dwaj znani kryminalnie osobnicy, karani już za falszerstwo banknotów, dwaj krewni: Zygmunt Stolzenberg, zam. przy ul. Sieniawskiej 4, i Zygmunt Braun przy ul. Smerekowej 4. Obaj, notowani falszerze publicznych papierów kredytowych, działali b. sprytnie, tak że trzeba było ich otoczyć bardzo ścisłą inwigilacją, trwającą

przez szereg tygodni, zanim popadli w ręce policji.

Wymienieni falszerze finansowali całą robotę a narzędziem ich był

zawodowy rysownik-litograf i fotograf,

Adam Stanisław Gałus, zam. przy ul. Łyczakowskiej 89. Gałus był tedy wykonawcą fałszywych akcji, a spółka Stolzenberg-Braun zajmowała się puszczaniem owych akcji w obieg na „czarnej giełdzie”.

Braun i Gałus aresztowani, Stolzenberg zbiegł.

Przeprowadzona w mieszkaniu Gałusa rewizja wykryła trzy sztuki fałszowanych akcji „Jaworzna”. Dotychczas nie udało się ustalić, w jakiej ilości falszerze zdolali fałszyfikaty wypuścić w obieg.

Braun i Gałus zostali aresztowani, Stolzenberg widząc, że policja jest już na ich tropie, zbiegł i ukrywa się przed nią. Brat Stolzenberga znajduje się obecnie w więzieniu, gdzie odbywa karę za puszczanie w obieg fałszywych dwu złotych.

Zagadkowy wypadek nagłej śmierci

SKON LEŚNICZEGO LEONA MICHNICZA PRZY UL. GLINIAŃSKIEJ L. 20.

W sobotę o godz. 11 wiecz. władze policyjne zaalarmowane zostały wypadkiem morderstwa — jak w pierwszej chwili głośzono — dokonanym przy ul. Gliniańskiej 20, w parterowym pokoju, zajmowanym przez Zuzannę Klimaszewską, manucurzystkę.

Bezwzględnie na miejsce przybyli komisarze policyjni z nadkom. Parylewiczem na czele i zajęli się otwarciem zamkniętego z wewnątrz pokoju, skąd wydobywający się odór wskazywał, że trup leży tam od dni kilku. Zawezwany ślusarz otworzył drzwi, poczem funkcjonariusze policyjni z lekarzem miejskim dr. Jaszczurowskim weszli do wnętrza i zauważyli leżącego na łóżku mężczyznę, pozostającego już w stanie rozkładu i oblanego krwią. W pierwszej chwili myślano, że zachodzi tu wypadek samobójstwa, ale niebawem lekarz miejski stwierdził nagłą śmierć owego osobnika.

Był nim — jak stwierdzono — Leon Michnicz, liczący 28 lat, leśniczy zamieszkały ostatnio w Nowem Mieście, w

powiecie przemyskim. Przed kilku tygodniami w sporze pomiędzy właścicielem Posady nowomiejskiej, Żurowskim a kilku miejscowymi gospodarzami, gdy jeden z tych ostatnich zasurżony został przez Żurowskiego, Michnicz został raniony strzałem rewolwerowym a po wyjściu ze szpitala wobec nowych przeciw niemu pogroźek ze strony chłopów, musiał wyprowadzić się i przybył do Lwowa celem wyszukania sobie nowej posady. Zajął tedy do swej znajomej, Klimaszewskiej, która odświadczyła mu swój pokój na przeciąg kilku dni a sama przeniosła się do swych znajomych. Gdy Michnicz od czwartku nie dawał znaku życia, Klimaszewska przybyła wieczorem w sobotę do swego mieszkania a gdy nie mogła się dopukać a nadto zauważyła wydobywający się z jej mieszkania trupi odór — zawiadomiła policję. Złotki Michnicza zabrano do Instytutu medycyny sądowej celem stwierdzenia przyczyny śmierci. Dalsze dochodzenia w toku.

— **Spłoszony włamywacz.** Na widok posterunkowego porzucił wczorajszej nocy jakiś powracający z wyprawy złodziejskiej włamywacz walizę z garderobą, poczem zapadł w ul. Bożniczą.

— **Aresztowanie oszustki.** Policja aresztowała wczoraj Franciszkę Walićką f. Wierzętowską poszukiwaną od dłuższego czasu za oszustwo.

— **Przytrzymanie „śledziwego złodzieja”.** Aresztowany został wczoraj L. Ackermann, pozostający bez stałego miejsca zamieszkania, za kradzież beczki ze śledziami na szkodę firmy „Bracia Kalisz”.

==○==

+ **Największy ul. świata** znajduje się w Kalifornji, w miejscowości Bee Rock („Skala pszczoł”). Owa skała, wysokości czterdziestu metrów, wznosi się w łożysku rzeki Arroyo.

gielski, który za pośrednictwem wicekróla Indji zaproponował przeprowadzenie maleńkiej rewizji budżetu maharadży. Pan na rozległych włościach, zamieszkałych przez 500.000 turybów, otrzymujący rentę roczną przekraczającą 1,300.000 funtów szterlingów przyjął angielską propozycję i wyraził zgodę na utworzenie komisji rewizyjnej, która zajmie się zbadaniem kasy — jednakże w ostatniej chwili ku niezadowoleniu angielskiego rządu zmienił zdanie i oświadczył wicekrólowi, że nie pozwoli obcym wtrącać się do swoich prywatnych spraw.

+ **Heroizm nauki.** Słynny angielski lekarz chorób nerwowych Henryk Head, który dokonał całego szeregu odkryć w tej dziedzinie i pchnął psychiatrię na nowe tory, obecnie wskutek eksperymentów, jakie dokonywał na własnym systemie nerwowym nlecił nienleczalnej chorobie Parkinsona, której symptomy przypominają paraliż postępowy. Lat temu dwadzieścia, dr. Henryk Head poddał się niebezpiecznemu zabiegowi, celem umożliwienia spocialistom studjowania reakcji systemu nerwowego, oraz ich wpływu na działalność mózgu. Dobrowolny męczennik z całą świadomością poświęcił się dla nauki. Od dnia owej operacji dr. Head pozostawał pod ścisłą obserwacją lekarzy, stał się bezwolnym narzędziem w rękach ludzi nauki. — Dzięki jego poświęceniu psychiatrzy zdobyli nowy zapas wiedzy i doświadczenia. Wskutek tych eksperymentów zacny doktor utracił władzę w rękach, nie ustawał jednak w pracy i dyktował sekretarzom artykuły i sprawozdania oraz udzielał porad licznyim pacjentom. Kilka miesięcy temu doktor Head nlecił poważnemu atakowi choroby Parkinsona. W kołach lekarzy angielskich tragiczny los męczennika wiedzy sprawił olbrzymie wrażenie.

POGODA W PONIEDZIAŁEK.

Warszawa, 8 stycznia. (Tel. wł.) Komunikat Instytutu Meteor. w Warszawie. Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 9 bm.: W całym kraju pochmurno z opadami, temperatura w pobliżu zera, na południowym wschodzie poniżej zera. Umiarkowane, na północy dość silne wiatry południowo-zachodnie, potem zachodnie.

Radjofon.

Poniedziałek, 9 stycznia.

Warszawa. (1111) Godz. 11.40: Komunikaty PAT-a Godz. 12: Sygnał czasu i komunikat lotniczo-meteorologiczny. Godz. 14.40: Komunikaty PAT-a. Godz. 15: Komunikaty meteorologiczne, gospodarczy, oraz nadprogram. Godz. 16.25: Nadprogram i komunikaty. Godz. 16.40: Odczyt z działu „Wojskowość” p. t. „Do jakiego celu i jakimi drogami zmierza wychowanie fizyczne” wygłosi płk. Szt. Gen. Juliusz Urych, dyr. Państw. Urz. W. F. i P. W. Godz. 17.05: Komunikaty PAT-a Godz. 17.20: Odczyt p. t. „Kształcenie kandydatów na nauczycieli szkół powszechnych”. Godz. 17.45: Program dla dzieci. Pogadanka historyczna p. t. „Jak się dzieci uczyły i bawiły w dawnych czasach”. Godz. 18.15: Transmisja muzyki tanecznej z kawiarni Gastronomia w wykonaniu orkiestry Lewaka i Mutzmana. Godz. 18.55: Komunikat PAT-a. Godz. 19.05: Komunikat rolniczy. Godz. 19.15: Rozmaitości. Godz. 19.35: Lekcja języka francuskiego p. L. Roquigny. Godz. 20.30: Koncert wieczorny, w przerwie biuletyn „Messenger Polonais”. Wykonawcy: L. Barblan-Opieńska (śpiew), Zofia Rabcewiczowa (fort.) i prof. Ludwik Urstein (akomp.), słowo wstępne wypowie Karol Stromenger. Godz. 22: Sygnał czasu i komunikat lotniczo-meteorologiczny. Godz. 22.05: Komunikat PAT-a. Godz. 22.20: Komunikat policyjny, sportowy, oraz nadprogram Godz. 22.30: Komunikaty PAT-a.

Główna wygrana

w kwocie dol. 8.000

padła tym razem na dolarówkę Nr. 852764 zakupioną w dniu 30 grudnia z. r. w najszybszym

KANTORZE WYMIANY

O. GRUSS 238t

Lwów, ul. 3-go Maja 1. 8.

Kolektura Państw. Loterii Klasowej.

Wieści z całej Polski.

* Polska przykładem dla Grecji. Cała prasa grecka zajęta jest żywo omawianiem i komentowaniem polskiego planu stabilizacji waluty. Szereg najważniejszych pism ten prze drukowało.

Stoi to w związku z zamierzoną przez rząd grecki reformą walutową, która ma być w wielu punktach upodobniona do polskiej.

„Narodzenie antychrysta“. We wsi Nasłowie, woj. lubelskiego, żona rolnika Wojciecha Trzymanka urodziła dziecko płci męskiej z dwoma pierściami, czterema rękoma i dwiema głowami. Dziecko przyszło na świat nieżywe. Ludność wiejska chciała wrzucić noworodka do rzeki i dopiero lekarz ocalił je dla celów nauko-

wych. Wiadomość o narodzeniu się potwora, ludność komentowała jako narodzenie antychrysta.

Słowo „żyd“ jest obelgą. W Warszawie niejaki W. Sadowski wytoczył sprawę sądową niejakiemu p. Szlojnie Leszbergowi i sprawę wygrał. Gdy Leszberg zaproponował mu po wyroku pogodzenie się, Sadowski odpowiedział krótko — „parszywy żydzie“. Sąd skazał go na 7 dni aresztu. Podobna sprawa toczyła się swego czasu — jak donosi żydowski „Nasz Przegląd“ w Sądzie Najwyższym. Przedmiotem obrazu były słowa: „ty żydzie“. Za użycie tego „epitetu“ oskarżonego skazano na 3 dni aresztu.

Rozmaitości.

+ Wykrycie skarbu Napoleona. Jeśli wierzyć wiadomościom, nadchodzącym z Nancy, w okolicach Pont a Mousson wykryto skarb wielkiej wartości. Pewien kupiec, wertując w Metz starą biblię natrafił na połówki świstek papieru. Zawierał on ostatnią wolę jednego z generałów Napoleona. W testamencie tym generał oświadcza, iż w pobliżu zamku pod Pont a Mousson zakopał na kosztowność rodzinne 1 400 sztuk złota, stanowiących własność cesarza Francji. Kupiec nie dał wiary znalezionemu testamentowi pomimo, iż dołączony doń był plan miejscowości, w której skarb został zakopany. Inaczej zapatrywał się na tę sprawę dyrektor muzeum Sadoul. Przystąpił do poszukiwań. Rozkopano spory szmat ziemi wokół zamku, w Pont a Mousson, lecz wszelkie poszukiwania były daremne. Wkrótce stracono wiarę w istnienie skarbu i roboty ziemne miały już być przerwane. Pewnego dnia jednak burmistrz Pont a Mousson otrzymał list z Paryża, w którym znany w stolicy amerykański hipnotyzer i jasnowidzący Willey zaofiarował swe usługi celem odszukania skarbu. Do listu dołączony był plan okolic starożytnego zamczyska, który — jak twierdził Willey — nakreślony był przezeń w transie hipnotycznym, nigdy bowiem w miejscowości tej nie przebywał. Propozycja Willeya została przyjęta. Po przybyciu do Pont a Mousson Amerykanin sporządził wahadło z cieniutkiego drutu, do którego przymocowana była starożytna moneta. Z wahadłem w rękę Willey wędrował po rozkopanym już terenie. W pewnym miejscu, które przez poszukiwaczy już było zbadane, wahadło telepaty poczęło działać: moneta silnie się rozkołysała. W tem miejscu Amerykanin polecił kopać. Po 48 godzinach żmudnej pracy natrafiono wreszcie na głębokości 2-ch metrów na zardzewiałą skrzynię żelazną, zawierającą ośm sztuk złota, ważących po cztery kilogramy. Pomimo, iż dotąd dalszych części zakopanego skarbu nie odnaleziono, poszukiwacze złota nie tracą nadziei, że przy pomocy jasnowidza Willeya odnajdą resztę znajdujących się w ziemi bogactw.

+ Na pamiątkę wyzwolenia Bułgarii. Na swym ostatnim posiedzeniu uchwaliła bułgarska rada ministrów projekt założenia instytutu nauk stosowanych w miejsce muzeum projektowanego na pamiątkę 1000 rocznicy śmierci cara Simeona i pięćdziesięciolecia wyzwolenia narodu bułgarskiego. — Projekt ten polecono przestudjować ministrowi szkolnictwa Nadziejdonowowi. Potrzebne kapitały ma się uzyskać drogą zbiórek publicznych, tak jak niegdyś uzyskano kapitały na zbudowanie najpiękniejszej katedry na Bałkanach św. Aleksandra Newskiego.

+ Dziwny, ale praktyczny wyrok. Niedawno wydano w Anglii wyrok sądowy, mocą którego skazano pewnego urzędnika pocztowego na karę zasadze

nia 100 drzewek. W Anglii są drzewa bardzo lubiane i dlatego, jeżeli ktoś przez niedbalstwo przyczyni się do zniszczenia drzewa owocowego lub innego, obowiązany jest zasadzić nowe drzewka. Podobne wyroki przydałyby się w Polsce.

+ Ostatni z brygantów kalabryjskich. Ostatni z „klasycznych“ brygantów (zbójów) kalabryjskich, Pasquale Scalzo, zmarł w tych dniach w jednej z wiosek Kalabrii, doczekawszy się z powodu wieku sędziwego, przeżył bowiem 93 lat, nazwy „Matuzala brygantów“. Przed laty sześćdziesięciu znano go lepiej pod przezwiskiem „Wilka z Sili“, wielkiego lasu kalabryjskiego, z którego ów „Wilk“ na czele swej bandy dokonywał napadów i rozbojów na wielką skalę. W 1886 r. zdołano nareszcie aresztować Wilka. On i jego banda mieli wówczas na sumieniu 30 morderstw. Skazany na dożywotnie roboty ciężkie, przeżył w nich 49 lat, w końcu jednak, już jako starzec, był ulaskawiony w 1915 r. Od tego czasu straszny niegdyś wilk zmienił się w baranka i wiódł w swej wiosce rodzinnej życie przykładne, zgodnie z przysłowiem włoskiem, że z wiekiem wilk traci szersę i narowy zbrodnicze.

+ Rok 1928 będzie nienajgorszy. Tak oświadczył słynny astronom francuski, kierownik obserwatorium w Bourges, ksiądz Moreux wysłannikowi „Daily Express“. W r. 1928 zmniejszy się liczba żywiołowych katastrof, cyklonów, a nawet i burz morskich. Trzęsienia ziemi będą prawdopodobnie o wiele słabsze. W atmosferze na stąpi pewne uspokojenie, dzięki czemu zmiany związane z porami roku będą miały przebieg łagodniejszy. Dotychczas panował w tej dziedzinie pewien chaos: w r. 1931 pory roku reżyserowane już będą według starych reguł. 1928 odegra pod tym względem rolę okresu przejściowego. Gorętsze lato, dłuższa i chłodniejsza zima, mniej opadów atmosferycznych oraz więcej słonecznych dni, oto charakterystyczne cechy r. 1928. Takie są w ogólnych rysach horoskopy księdza Moreux, który na zakończenie wywiadu oświadczył angielskiemu dziennikarzowi, że dokładniejsze dane o stanie pogody w r. 1928 mógłby mu udzielić tylko czar noksjeński Nostradamus, lub inny szarlatan.

+ Koszta polowań afrykańskich. Wschodnia Afryka angielska jest rajem Nemrodów. Ale aby mieć możliwość polowania w tych stronach całą duszą i oddawania licznych strzałów nie wystarczy zamiłowanie, gdyż dodatkowo potrzeba rozporządzać do chodami milionera. Francuski podróżnik Sansey przebywszy czarny kontynent wzdłuż linii równika, dostarcza pod tym względem ciekawych szczegółów. Sam wykaz łowiecki kosztował go 100 funtów szterlingów, to znaczy wedle bieżącego kursu przeszło 12 tysięcy franków. Następnie

trzeba brać w rachubę koszta celne, materiałów, najmu tragarzy i personu pomocniczego. Jeżeli do tego dodamy należytości obowiązujące tych, którzy pragną upolować po nad pewną z góry oznaczoną ilość sztuk zwierzyny przekroczy się sumę 100 tys. franków. Oto w przecięciu cerna jednego miesiąca „królewskich“ łowów. Nie jest więc dane każdemu złożyć się do bawołu, lwa czy nosorożca.

Jedną z najciekawszych wypraw afrykańskich dokonał w ostatnich czasach wielki amerykański fotograf i operator filmowy Eastmann. Przebył całą wschodnią podzwrotnikową Afrykę, ażeby filmować dzikie zwierzęta we własnym ich środowisku. Wyprawa była owocna. Eastmann zabił 16 lwów i nosorożca, którego wściekłości omal nie padł ofiarą. A przy tej sposobności sam odegrał mimowolnie rolę zmykającej zwierzyny. Oprócz tego polował z powodzeniem na lamparty i żyrafy. Eastmann jest weteranem wypraw afrykańskich, a ostatnią wycieczkę w głąb czarnego ładu dokonał w 72 roku życia. Sz.

OGŁOSZENIA

Każdy numer dowodowy liczy się 20 gr.

KUPNO I SPRZEDAŻ.
10 groszy za wyraz

NAJSTARSZY w kraju zaszczytnie znany skład Zegarków i Biżuterji J. Dąbrowski, nast. J. Dąbrowski L. Rozwarszewski poleca swój bogaty wybór po cenach konkurencyjnych. Lwów, Akademicka 2. (Hotel Georża). — Dogodne warunki — własne pracownie. 316

WYPIAŃSKIEGO Stanisława, Dzieła Malarskie Album br. 21 145. opr. 21. 165. — Dzieła dramaty czne 4 tomy br. 21. 60 — opr. 21. 70.50 wysyła z dołączeniem portu na 6 rat miesięcznych księgarnia Marjana Hasklera w Stanisławowie. Katalogi darmo. 13217

NA RATY. Kanapki gobelinowe do rozkładania 50 zł. Foteliki do rozkładania 45 zł. Materace z morskiej trawy 35 zł. materace wiosienne 80 zł. poleca Zaks, Łyczakowska 132. 345

ŁÓŻKA mosiężne 200 zł. poleca wytwórnia Zaks, Łyczakowska 132, obok ostatniego przystanku tramwajowego. 344

ŁÓŻKA kuchenne 13 zł., siatkowe 35 zł. skrzynkowe tapicerowane 45 zł. Skrzynkowe siatkowe 38 zł., dziecięce białe lakierowane 40 zł., Wkładki druciane 25 zł., wieszadła stojące 25 zł., materace trawiane od 30 zł. poleca wytwórnia Zaks, Łyczakowska 132, obok ostatniego przystanku tramwajowego. 343

P. T. BIBLIOFILOM! Najtrwalsze, najszlachetniejsze i nie drogie są oprawy pergaminowe, wykonuje artystyczna introligatornia Krzywiewieckiego, Lwów, Piekarska 1 c. 12197

Ogłoszenie.

Urząd Wojewódzki — Okr. Dyrekcja Robót Publ. we Lwowie ogłasza PRZETARG PUBLICZNY

na wykonanie robót ziemnych, pilotów śelbetowych z wbijaniem wraz z ławą fundamentową żelbetową dla rozbudowy gmachu Państwowej Szkoły Przemysłowej we Lwowie.

Formularze ofertowe i sumaryczne zestawienie robót (ślepy kosztorys), stanowiące integralną część oferty można podjąć w biurze Oddziału III. O. D. R. P. III. p. we Lwowie, od godz. 11 do 13 aż do dnia przetargu. Zarazem w powyższym czasie i miejscu wystawione będą do wglądu zatwierdzone plany budowy, ogólne i szczegółowe warunki budowy oraz obowiązujące „przepisy tymczasowe M. R. P. o oddawaniu państwowych dostaw i robót“.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 20 stycznia 1928 r. w Urzędzie Wojewódzkim — Okręgowej Dyrekcji Robót Publicznych w biurze Oddz. III. O. D. R. P. 12-tej.

Oferty w zabezpieczonych kopertach z napisem „Oferta do przetargu na fundamenty rozbudowy Szkoły Przemysłowej we Lwowie“ wraz z potwierdzeniem na złożone w Oddz. I. O. D. R. P. wadium w wysokości 5%, od oferowanej sumy należy wnieść do Kancelarii Oddz. III. O. D. R. P. we Lwowie najpóźniej do godziny 11-tej przedpołudniem w dniu 20 stycznia 1928.

Urząd Wojewódzki — Okręgowa Dyrekcja Robót Publicznych zastrzega sobie prawo wyboru oferenta bez względu na wysokość oferowanej kwoty względnie nie korzystając z żadnej z wniesionych ofert.

Lwów, dnia 30 grudnia 1927 r.

Dyrektor O. D. R. P.

w z.

Inż. BLUM w. r.

343

WIELKA FABRYKA MASZYN I KOTŁÓW
poszukuje zdolnego, energicznego

Inżyniera-Mechanika

do objęcia kierownictwa biura sprzedaży we Lwowie. — Stanowisko do natychmiastowego objęcia. — Oferty z odpisami świadectw, życiorosem i referencjami przyjmuje

PAT. Warszawa, Krak Przedmieście pod szyfrą 17200.

FIRANKI, kapy, dywany, portjery, chodniki, materje meblowe najsolidniej sprzedaje Wank, plac Marjański 5, I. piętro. 12871

PIERZE
WLADEK WEBER Lwów BATORÉGÓZ

MIÓD prawdziwy pszczelny z własnych pasiek pierwszej jakości wysyamy za zaliczeniem pocztowym w 5 kg. blaszankach wraz z portem i opakowaniem w cenie:
Lecznicy górski na kaszel 21. 40.—
Lipowo-akacyjny, ceserowy „ 22.—
Hreczany podolski, ciemny „ 15.—
Firma nag odziona państwowymi medałami na ogólnopolskich wystawach pszczelniczych!

„PSZCZOŁA“ Spółdzielnia pszczelarzy
Lwów, ul. Kopernika 20.
Sprzedaje się w detalu do naczynia. 300

KSIĘGI HANDLOWE

Przybory kancelaryjne oraz Druk gospodarcze, poleca firm.

SCHIEX i STENZEL
we Lwowie, ul. Sykstuska 2. 12694

POSADY POSZUKIWANE,
4 grosze za wyraz.

ZARZĄDCA folwarku, polak, w sile wieku z dobrimi świadectwami poszukuje posady po kawalersku Horzany p. Rudki p. restante „Prawdzic“ 168

OGRODNIK, lat 38, żonaty, inteligentny, posiadający długoletnie świadectwa z większych ogrodów zmienia posadę jako kierownik ogrodów do większego ogrodu racjonalnie prowadzonego Łaskawe zgłoszenia do Administracji Słowa Polskiego pod „Racjonalne“. 307

MIESZKANIA SKLEPY LOKALE.
8 groszy za wyraz.

2 pokoje umeblowane do wynajęcia katolikom między 2-4 Lenartowicza 15 parter, Pawlikowa. 152

ROZNE DONIESIENIA.
8 groszy za wyraz.

Komitet Towarzystwa Gospodarskiego Wschodniej Małopolski,
Lwów, Kopernika 20,

UTWORZYŁ BIURO URZĄDZENIA LASÓW,
które po najniższych cenach wykonywa plany urządzenia gospodarstw leśnych i programy gospodarcze. 269

NA KARNAWAL poleca firma Wittels, Rutowskiego 7, ostatnie nowości w jedwabach francuskich. Długoterminowy kredyt przy cenach ściśle gotówkowych. 13313

ZŁUCZENIE srebrzenie wykonuje solidnie i najtaniej. Wł. Buszek, Lwów, Akademicka 6, telef. 18-48. 4

NAPRAWY precyzyjnych zegarków wykonuje solidnie pod pełną gwarancją firma Jan Seitenreich, Lwów pl. Marjański 8. 32